

POWSTANIEC

Organ Związku Byłych Powstańców.

DLA CIEBIE POLSKO I DLA TWEJ CHWAŁY.

218731

IV

Pojedynek trwa.

Pojedynek dyplomatyczny pomiędzy Briandem i Lloyd George rozpoczął się na długo jeszcze przed posiedzeniem Rady Najwyższej — trwa. Kamieniem węgielnym tego przewlekłego sporu jest zagadnienie polityki wobec Niemiec, a tym samym o układ stosunków europejskich na najbliższe lata, o pokój lub wojnę.

Trzeba nieszczęścia, że pretekstem i podłożem tej walki stała się sprawa podziału G. Śląsku, sama przez się nie nastrożająca tak poważnych trudności, jak te, wobec których stoimy obecnie.

Walka pomiędzy Francją a Anglią ma tak szeroki front polityczny, iż G. Śląsk zajmuje w nim nieznaczne tylko miejsce i dlatego interesy nasze uwzględniane są w bardzo niedostatecznym stopniu.

Jasne jest, że szybkie rozstrzygnięcie sprawy jest gwarancją spokoju na G. Śląsku, jest jedynym sposobem usunięcia zarzewia pożaru tlejącego pomiędzy obydwojema zainteresowanymi państwami, a niewątpliwie zagrożającego całej Europie. Prawda ta znana jest doskonale premierowi angielskiemu i jeżeli zdaje się jej nie spostrzegać, to tylko w nadziei, że uda mu się wkrótce uzyskać zgodę. Francji na politykę popierania interesów niemieckich, między innymi kosztem Polski na G. Śląsku.

Lloyd George igrając z ogniem, zagrażającym właśnie Francji, ma nadzieję zmusić Brianda do ustępstw, graniczących z kapitulacją.

Nie wydaje się jednak, aby opinia francuska była skłonna do przyjęcia tej kapitulacji.

W polemice odbywającej się obecnie pomiędzy o b y d w o m a premierami, Briand stwierdza, że Lloyd George sprowadził obecnie politykę francuską na drogę trojski o bezpieczeństwo.

I istotnie pod znakiem bezpieczeństwa Europy przegrywa się dzisiaj walka o utrzymanie Ententy, o zachowanie podwalin traktatu wersalskiego.

Premier angielski znalazł na G. Śląsku trójkąt przemysłowy i prawa historyczne Niemców do naszej ziemi, aby tylko ominąć najprostszą drogę rozstrzygnięcia sprawy, stworzył sztaby rzeczoznawców i doradców z arsenałem sztucznych statystycznie-geograficznie-ekonomicznych kombinacji, któremi starał się zasłonić nieugięty upór — oddania G. Śląska Niemcom. B. prezydent francuski Poincaré polemizując z historycznymi wywodami angielskiego matadora zapytuje: co też Lloyd George powiedziałby na to, gdyby tak kanclerz Wirth zużytkował jego sposób argumentacji w celu rewindykowania b. niemieckich kolonii wschodnioafrykańskich (należących obecnie do Anglii).

Zatarg francusko-angielski w obecnej chwili daleki jest jeszcze od rozstrzygnięcia, które tak długo nastąpić nie może, dopóki Anglia nie zrozumie, że narody bezpośrednio zagrożone odwetem niemieckim nie zgodzą się nigdy na dobrowolne uzbrojenie swego wroga.

Dlatego też rozstrzygnięcie sprawy śląskiej nie wydaje się być zbyt bliskie. Nie można się ludzi, że Liga Narodów potrafi zdobyć się na jednogłosną opinię w tej sprawie i że ta opinia będzie bezstronna i sprawiedliwa. Nowi rzeczoznawcy wyznaczeni przez Ligę nie stworzą nowych faktów na Górnym Śląsku ani nie potrafią zmienić istotnego układu sił narodowościowych. Większość polska zawsze pozostanie jako argument nie do zwalczania.

Noty dyplomatyczne Rady Najwyższej do obydwu państw zainteresowanych Polski i Niemiec, nie potrafią zdjąć odpowiedzialności z Lloyda George'a za krew, która popłynęła na G. Śląsku i komplikacje międzynarodowe piętrzące się dzięki otwartej jeszcze walce o rozstrzygnięcie.

Jeżeli gabinet Wirtha jest jeszcze w swym programie pokojowym, to niezawodnie manipulacje angielskie, działające na zwłokę w sprawie śląskiej stawiają go wobec poważnych trudności, wynikających stąd, że partje monarchistyczne niemieckie pod pretekstem obrony G. Śląska koncentrują swoje siły, przeznaczone właśnie do walnej rozprawy z obecnym rządem. Trzeba bardzo poważnie wątpić, czy armja Hoeffera przyczynia się do rozproszenia obaw Francji, Belgii i Polski?

Byłoby prawdopodobnie ciekawe i pożyteczne zastanowić się, czy wogóle p. Lloyd Georgowi zależy na utrzymaniu pokoju w Europie kontynentalnej. W każdym razie powinienby o. przypominać sobie możliwie często, że argumenty wytaczane przez niego na obronę Niemców na G. Śląsku, mogą z całą w tym wypadku słuszością, w ślad za Irlandją, znaleźć szybkie zrozumienie w 300 miljonowych Indjach.

Podła agitacja.

Niemcy chwytają się wszelkich sposobów, aby uratować jeszcze w ostatniej chwili cały Górny Śląsk dla siebie. Nie szcędzą ani pieniędzy, żadnego trudu i także żadnej podłoty. Do podłych metod niemieckich należy też agitacja, jaka jest opisana w następującym doniesieniu:

W powiecie rybnickim, pszczyńskim i katowickim i wschodniej części powiatu raciborskiego Niemcy rozwinięli gorączkową agitację wśród ludności polskiej mającej na celu wywołać niezadowolenie.

Akcję tę prowadzi niemiecki Komisarjat plébiscytowy w Katowicach przy ul. Alte Dorfstr. N. 11 a. W każdym powiecie ma on swoich dobranych ludzi, składających się przeważnie z pośród byłych powstańców, występujących obecnie wrogo przeciw Polsce jedynie z powodu nicotrymiania poborów.

Ludzie ci, piastujący w armii powstańczej nawet szarżę komendantów kompanii umieją odpowie-

dnio zaagitować ludność polską, zwłaszcza rodziny po poległych, rannych, zaginionych i t. d., które nie otrzymując żadnego wsparcia z Polski, zaczynają odnosić się do niej z niechęcią i niedoufnością, tembardziej, że Niemcy rozwijając swą agitację płacą odstępcom znaczne sumy (do 1000 mk. jednorazowo) a bardzo często wypłacają zaległe pobory.

Akcja agitacyjna zdąża:

Zorganizować w poszczególnych wioskach grupy niezadowolonych. Którzyby zabrawszy posiadaną broń udali się z nią do kontrolera powiatowego i temu złożyli ją, oświadczając, że więcej nie chcą walczyć o przynależność Śląska do Polski.

Powyższe ma mieć charakter demonstracyjny.

Jeżeliby zaś nie udało się tej broni zabrać należy przeprowadzić zniszczenie jej, zawiadamiając jednocześnie Kontrolera koalicyjnego, że czynią to byli powstańcy.

Przygotować ludność do obojętnego zachowania się wobec powstania niemieckiego, względnie by miejscowe oddziały utrudniały organizowanie się Polaków.

Wszystkim pracującym w tej akcji prócz znacznych płac obiecują pomoc materialną, a w razie niepomyślnego rozstrzygnięcia lub obawy przed pobicie schronienie w Niemczech. W powiecie rybnickim akcję w tym kierunku prowadzi były powstaniec Sernik z kop. Charlotty. Łącznie z nim pracują: Pachnik z Paruszowic, Merkwa z Rybnika, Emerlich Wacław z Paruszowca. Wszyscy ci ludzie mają polecone bałamucić ludność polską i skłonić ją do protestów. Według wiadomości prac tych agitatorów niemieckich wydają plony zwłaszcza pomiędzy kobietami i młodzieżą, która powróciwszy z powstania nie zawsze ma ochotę iść do pracy i łatwo daje się brać na lep niemieckich pieniędzy. Sernik wypłaca znaczne sumy sięgające jednorazowo do 700 mk. na osobę. Sernik codziennie wyjeżdża do Katowic lub Raciborza. Stałym miejscem zebrań jest restauracja Dana przy ul. Gliwickiej.

Baczność! Wróg nie śpi!

Konstytucja.

Dnia 17 marca 1921 r., jak wiemy, Nasz Sejm Ustawodawczy uchwalił Konstytucję.

Postaramy się później dać odpowiedź co to jest konstytucja i jaka jest konstytucja polska.

Wiemy, że do czasu swego odrodzenia w 1918 r. Polska była podzielona na trzy zabory: Pruski, Austriacki i Rosyjski.

W Prusach był król, który jedno cześnie był cesarzem Rzeszy Niemieckiej; w Austrii był cesarz, w Rosji car.

Wszystkie te kraje miały swoją konstytucję.

Pod konstytucją rozumieć należy zbiór praw — ustawę określającą sposób według którego dany kraj jest rządzony.

Zasadniczą cechą państwa konstytucyjnego jest udział narodu w rządach krajem.

Konstytucja właśnie określa stopień tego udziału.

Konstytucje różnych krajów powstały w rozmaitym czasie i w różny sposób. Niektóre powstały jako pojedyncze akty wydawane w różnym czasie przez panujących danego kraju w drodze specjalnej łaski, lub

ustępstwa dla narodu i później zebrane razem tworzą konstytucję, inne powstały odrazu całkowicie, jako konstytucje tak zwane pisane.

Za najdawniejszy z aktów konstytucyjnych uważany jest angielski akt „Habeas corpus“ z 13 stulecia określający prawa obywatela w stosunku do państwa i korony, gwarantujący swobodę osobistą.

Z polskich aktów konstytucyjnych należy wskazać akt „z roku 1422 za króla Jagiełły“ „Neminem captivabimus, nisi jure victum“ — Nikt nie może być więziony bez orzeczenia sądu (osądzania prawem) gwarantujący swobodę osobistą obywatela.

Jednakże pierwszą konstytucją pisaną, dającą odrazu całokształt rządów danego kraju była konstytucja Stanów Zjednoczonych, ogłoszona dnia 4 lipca, roku 1776.

Następna była konstytucja polska z dnia 3 maja 1791 r. a po niej dopiero francuska z 1796 r.

Jak powiedzieliśmy wyżej konstytucja określa sposób rządzenia państwem.

Jeszcze w 17 wieku pisarz francuski Montesquieu wskazał ogólnie dziś przyjęty podział władzy w państwie.

W myśl tego podziału rozróżniamy władzę prawodawczą, (ustana-

wiającą nowe prawa) wykonawczą (strzegącą, by prawa były wykonywane) i sądową, (orzekającą o przestępstwach względem prawa).

Otóż w państwie nie posiadającym konstytucji wszystkie te trzy rodzaje władzy należą do panującego, bez różnicy jaki tytuł ten panujący nosi t. j. czy nazywa się księciem, czy królem, czy cesarzem itp. Panujący wydaje sam, lub przez swych urzędników prawa, wykonuje takowe i sądzi.

W państwie konstytucyjnym wprowdzony jest mniej, lub więcej ściśle podział władzy, a mianowicie: Władza prawodawcza, t. j. wydawanie nowych praw należy do narodu reprezentowanego przez swoich mężów zaufania, posłów, którzy zebrani razem tworzą organ wydający nowe prawa łącznie z głową państwa, lub bez niego.

Władza wykonawcza ześrodkowaną jest w rękach głowy państwa, która wykonywuje takową przy pośrednictwie ministrów i całego szeregu urzędników.

Władza Sądowa winna być zupełnie niezależną.

Jeżeli zwrócimy się do konstytucji polskiej, uchwalonej 17 marca 1921 r., to wstęp jej głosi „My naród Polski — tę oto ustawę konstytucyjną uchwalamy i stanowimy“.

Przygotowania niemieckie

Nie ma gazety niemieckiej, która od czasu zlikwidowania powstania nie rozpisywała się łokciowymi artykułami o rzekomo grożącym czwartym powstaniu polskiem. Przytem prasa niemiecka mając o różnych konferencjach i naradach najróżniejszych generałów polskich, donuncjuje Francuzów o współdziałaniu w przygotowaniu do nowego powstania polskiego. Taktyka taka prasy niemieckiej jest przejrzysta. Niemcy chcą bowiem przez wysyłanie niebezpieczeństwa polskiego dla Górnego Śląska zamaskować swoje własne przygotowania wojenne dla zagarnięcia całkiem Górnego Śląska. Ze istotnie Niemcy przygotowują zbrojne wystąpienie na Górnym Śląsku, dowodzą liczne wiadomości o tworzeniu się niemieckiej organizacji wojskowej i nawet o mobilizacji przygotowanych już pułków „Schutzbundu” która to organizacja pokryła siecią swoich oddziałów prawie cały Śląsk. I tak nam donoszą: Od dwóch dni nadchodzą z różnych stron, zwłaszcza za pośrednictwem podróżnych wracają-

cych z Niemiec, alarmujące wiadomości o ogólnych przygotowaniach do wystąpienia „Schutzbundu” na Śląsku. Stwierdzono jest, że zgłębi Niemiec napływają transporty ochotników „Schutzbundu”, którzy jak sami zeznają zostali wezwani ogólnym rozkazem mobilizacyjnym. Wszyscy ochotnicy „Schutzbundu” otrzymali ogólny rozkaz stawienia się z powrotem do swych oddziałów najpóźniej do dnia 18 b. m. W tym terminie ukończone ma być obśadzenie terenu plebiscytowego przez nowo przesłane formacje aż do byłej linii frontu. W szkole górniczej w Tarnowskich Górach wszyscy uczniowie, którzy brali udział w czasie ostatnich akcji i chwilowo zostali urlopowani, otrzymali telegraficzne wezwanie z poza linii demarkacyjnej stawienia się do swych formacji. Na wezwanie to wyjechało w przeciągu 3 dni przeszło 20 uczni.

Od dnia 14 b. m. panuje za byłą linią frontową nadzwyczajny ruch między niemiecką organizacją bojową. Nadchodzą przedewszystkiem nocami w pociągach osobowych nowe transporty ochotników z których

tworzy się po wioskach kompanje. Jak stwierdzono od 13 b. m. nadchodzą do Kłodzka i Nyssy z Wrocławia pociągi sanitarne należące do reichswehry.

Odcinek Zakrzów Turawa Mała-panew, Daniec Raszów, (w powiecie Opolskim) wzmocniony został przez nowo przybyły pułk „Schutzbundu” pod dowództwem majora Braune. Sztab chwilowo mieści się w Deutsches Haus w Opolu. Między ochotnikami tego pułku doje się zauważyć dużo bawarczyków z Oberlandu.

Fakto te świadczą dobitnie że Niemcy pod żadnym warunkiem na decyzję która ma zapasć w sprawie Górnego Śląska przed forum Ligi Narodów się nie zgodzą i dobrowolnie przyznanych Polsce części nie myślą oddać. Wobec ich własnych przygotowań zbrojnego zamechu na Górnym Śląsku niebezpieczeństwo nie grozi ze strony Polski lub ludu polskiego na Górnym Śląsku lecz jedynie ze strony niemieckiej. Jakżeż by mogło być inaczej jeżeli sam rząd niemiecki występuje z podobnymi odezwaniami do ludności górnośląskiej jaką w ostatnim numerze Powstańca podaliśmy, popierający-

Konstytucja jest zatem swobodnym wyrazem woli narodu, który posiada w Polsce władzę suwerenną, czyli zwierzchnią.

Konstytucja nadaje Polsce ustrój republikański, państwo nazywa się „Rzeczpospolitą”.

Wyżej określona zasada podziału władz jest całkowicie przyjęta w naszej konstytucji.

„Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu. Organami narodu w zakresie ustawodawstwa są Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej Prezydent Rzeczypospolitej, łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, w zakresie wymiaru sprawiedliwości niezawisłe sądy” — głosi art. 2 konstytucji. W taki sposób w wszystkie władze są organami narodu polskiego, jako suwerena.

Władzę ustawodawczą według konstytucji w Rzeczypospolitej Polskiej sprawuje Sejm i Senat.

Widzimy więc, że w Polsce władzę ustawodawczą reprezentują dwa ciała, czyli że został przyjęty system tak zwany, dwuizbowy, który jest również przyjęty niemal we wszystkich konstytucjach świata. Stosunek Sejmu do Senatu jest następujący.

Projekty nowych ustaw muszą być uchwalone przez Sejm.

Lecz uchwała Sejmu nie stanowi

jeszcze o ustawie. Projekt ustawy winien być skierowany do Senatu do rozpatrzenia i stanie się ustawą obowiązującą, jeżeli i o Senat zgodzi się nań przed upływem 30 dni od dnia doręczenia projektu, 2 o w ciągu 50 dni nie podniesie żadnych zarzutów, 3 o Senat postanowi projekt zmienić lub odrzucić (winien zawiadomić Sejm o tem w ciągu 30 dni, a w ciągu następnych 30 zaproponować zmiany), a Sejm powieźmie decyzję ostateczną.

W ten sposób głowa państwa nie ma żadnego wpływu na tok pracy ustawodawczej. Ten system jest w najważniejszej ilości państw republikańskich przyjęty, gdy w państwach monarchicznych t. j. tam gdzie na czele państwa stoi król, czy też cesarz czy też inaczej nazwany monarcha dziedziczny ten ostatni zwykle ma pewien udział w pracy ustawodawczej posiadając w rozmaitym stopniu prawo weta t. j. sprzeciwienia się uchwałom ustawy.

Władzę wykonawczą czyli rząd w Polsce stanowi Prezydent Rzeczypospolitej łącznie z odpowiedzialnymi ministrami. Prezydent obierany jest na lat 7 przez Zgromadzenie Narodowe, t. j. połączony Sejm i Senat bezwzględna większością głosów.

Według zasad konstytucji Prezydent jest tym, który w państwie władczo kieruje. Za spra-

wowanie tej władzy nie jest odpowiedzialny, a przeto sprawuje takową nie bezpośrednio, a przez odpowiedzialnych przed Sejmem ministrów. Każdy akt rozporządzenia Prezydenta winien być kontrasygowany t. j. podpisany przez odpowiedzialnego ministra, przez co ten ostatni przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za dany akt przed Sejmem.

Prezydent reprezentuje państwo na zewnątrz, przyjmuje i wysyła przedstawicieli dyplomatycznych, zawiera umowy, z których obowiązujące państwo i obywateli wymagają zgody Sejmu.

Władza Sądowa należy w Rzeczypospolitej do sądów, które są organami narodu w zakresie wymiaru sprawiedliwości i wymierzają takową w imieniu Rzeczypospolitej. Sędziowie są niezawisli, co znaczy jak głosi art. 78 konst., że sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce urzędowania lub lub w stan spoczynku wbrew swojej woli jedynie mocą orzeczenia sąsadowego i tylko w wypadkach w ustawie przewidzianych.



mi pośrednio wszystkie te machinacje zbrojne, jeżeli rząd niemiecki w tej odezwie już wskazuje jako na fakt dokonany na rozstrzygnięcie w myśl żądań niemieckich sprawę Górnego Śląska. Ta gra Berlina i jego orgczszych pomocników jest jednak poznana i każdy znający stosunki nasze i czytający w prasie niemieckiej alarmującą wiadomość o przygotowaniu 4 powstania polskiego, wie dobrze że Niemcy postępują według znanej złodziejskiej zasady, nakazującej złodziejowi, jeżeli go gonią krzyknąć: „Łapaj złodzieja”; aby odwrócić uwagę od siebie i zwrócić ją na innego niewinnego.

O spokój na G. Śląsku.

Na wspólnym zebraniu przedstawicieli polskich i niemieckich partii politycznych i związków zawodowych w Katowicach dnia 16 sierpnia b. r. uchwalono po wyczerpującej dyskusji wydać do ludności odezwę jednobrzmiącą lecz odrębnie podpisaną, treści następującej:

Górnoślązacy!

Rada Najwyższa postanowiła dla ostatecznego rozstrzygnięcia o losie Górnego Śląska zasięgnąć orzeczenia Rady Ligi Narodów. Powstała przez to zwłokę musimy znieść w spokoju i w nadziei na sprawiedliwy wyrok.

Już przez ogłoszeniem tej uchwały Rady Najwyższej zeszli się z nami przedstawiciele niemieckich partii politycznych i związków zawodowych, ażeby wspólnie osiągnąć uspokojenie ludności.

Oświadczamy uroczyście, że jesteśmy przeciwni wszelkiemu gwałtownemu rozwiązaniu kwestji, górnośląskiej.

Dla dobra mieszkańców G. Śląska i w interesie ludzkości pragną polskie stronnictwa polityczne i związki zawodowe w pełnem porozumieniu z niemieckimi partjami i organizacjami zawodowemu pracą dla spokoju i sprawiedliwości złagodzić przeciwieństwa narodowościowego.

Szanujemy uczucia narodowe oraz przekonania polityczne i gospodarcze każdej jednostki. Z tego też względu potępiamy bez zastrzeżeń każdy gwałt przeciwko osobom inaczej myślącym, każde nastawianie na ich życie, zdrowie i mienie.

Przez parytetyczne komitety, złożone z przedstawicieli obu narodowości, pragniemy w porozumieniu z wszystkimi czynnikami, które nam

udziela pomocy, starać się o to, aby każdy mógł wykonywać swą pracę zawodową i zamieszkać tam, gdzie zechce.

W współpracy z wszystkimi spokojnie i sprawiedliwie usposobionymi ludźmi pragniemy oddziaływać na naszych współobywateli w kierunku utrzymania bezpieczeństwa i porządku.

W uczciwym i szczerem przekonaniu o konieczności pokoju upraszamy całą ludność o poparcie naszej akcji.

Duch pojednania powinien panować także po rozstrzygnięciu.

Niemieckie Partje Polityczne i związki zawodowe oświadczyły, że ogłoszą taką samą odezwę.

Katowice, d. 16 sierpnia 1921 r.

Naczelna Rada Ludowa na G. Śląsku:
Józef Rymor.

Narodowa Partja Robotnicza: Fr. Roguszczyk. Polska Partja Socjalistyczna: Emil Caspari. Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe: Jan Kowalczyk. Polskie Stronnictwo Lud. na Śląsku: Bias Franciszek.

Oberschlesische Volkspartei:
August Potempa.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie: Witeczek Jan, Kubińczyk Piotr, Kowalczyk Antoni, Maśka Franciszek. Centralny Związek Zawodowy Polak.: Adamek Józef, Wiechuła Józef, Rybicki Stanisław, Furgol Paweł. Śląski Związek Kółek rolniczych: Kapiłas Feliks.

Prasa niemiecka wobec sprawy Górnego Śląska.

Nerwowe oczekiwanie całych Niemiec dało się wyczuć w prasie niemieckiej przed zebraniem się Rady Najwyższej. Cała prasa niemiecka bez względu na odcień polityczny, porzucając walki partyjne, zapominając o waśniach wewnętrznych, jak jeden mąż występuje w obronie niemieckiej Śląska z okazji zbliżającej się chwili historycznej konferencji paryskiej. Na wyścigi dzienniki starają się zohydzić polskość nie przebiegając w środkach i wyrazach. Jeano z pism nazywa Polskę nawet: poronionym płodem traktatu wersalskiego. O zachowaniu się Polaków na G. Śląsku pisze się bajki, które mogą się tylko wylegnąć w mózgach różnych sadystycznych pismaków.

Fabrykuje się napady i mordy. Publikuje się posiedzenie sztabów generalnych polskich wymieniając przytem miejsce, czas i osoby, których nigdy nie było.

Rozdmuchuje się drobne fakta do niebywałych rozmiarów. Cała prasa trąbi na alarm: polacy przygotowują powstanie na G. Śląsku, polacy przygotowują wojnę z Niemcami na wypadek niepomyślnego dla nich rozstrzygnięcia. Nawet komunistyczne organa prasowe na czas ten zawieszają broń, aby nieodsłaniać przed światem słabych stron Vaterlandu.

Najdrobniejsze objawy życia społeczno - polityczno - gospodarczego w Polsce podaje się druzgoczącej krytyce.

Każdy objaw osłabienia państwa polskiego wita się z niekłamana i nieukrywana radością.

Szczytem orgji dziennikarskiej hakatystycznej prasy to krytyka preliminarza budżetowego polskiego. Polska odsłania swe słabe strony finansowe przed swymi obywatelami i całym światem nie chcąc aby ją sądzono lepiej, ale też i nie gorzej niż stan jej ekonomiczny na to zasługuje. Prasa niemiecka wyzyskuje ten atut, aby Polsce na rynku światowym zaszkodzić. Jednem słowem planowa, systematyczna kampanja prasowa owiana jednym duchem szkodenia Polsce przy każdej okazji.

Wszystkie te enuncjacje mają w pierwszym rzędzie wykazać wobec świata i ludności górnośląskiej, że przyłączenie tego terytorjum do Polski stanie się dla niego niechybna zguba.

W czasie obrad Rady Najwyższej rząd niemiecki przez swe organa prasowe tylko tu i owdzie daje poznać, że każde słowo w Paryżu przez aliantów wypowiedziane jest z jego strony przedmiotem gruntownej krytyki.

Prasa rządowa okazuje napozór pewność siebie i godność człowieka, który czuje się w pełni swych praw.

Dla uważnego jednak czytelnika dostrzegalny jest niepokój: czy sprawa G. Śląska wypadnie pomyślnie dla Niemiec, czy sankcje karne zostaną uchylone?

W miarę postępów rokowań paryskich, w miarę ujawniania się różnicy poglądów między Anglią a Francją nad kwestją górnośląską prasa nie może ukryć swej radości. Już pojawiają się artykuły „Die morsche Entent“ (Spróchniała koalicja). Czują oni, że takiej sprzeczności zdań i interesów, dotychczas od chwili zawarcia traktatu pokojowego w Łonie sprzymierzonych nie było.

I znać to niecierpliwe oczekiwanie: czy ententa rozpadnie się, czy wytrzyma tę próbę ogniową? Bo równocześnie cała prasa oznajmia

„Urbi et orbi”, iż Niemcy są lojalnymi, chcą wypełnić warunki traktatu pokojowego, nabrały naraz wielkiego zamiłowania do pokoju“.

Zaimprovizowano zgromadzenie po całych Niemczech pod hasłem „precz z wojną”. Tylko G. Śląsk jest im potrzebny, aby mózgi swoim zobowiązaniom podołać i zniesienie sankcji karnych.

Od czasu do czasu puszcza się fajerwrek o intensywnych przygotowaniach polskich do powstania, nawet oznacza się dokładnie dzień i godzinę wybuchu. Instytucje polskie humanitarne wymienia się jako biura centralne przygotowujące nowe powstanie.

Niektóre dzienniki podając wynik plebiscytu przekręcają nawet cyfry by tylko wykazać iż Niemcom należy się Śląsk. W momentach kiedy sprawa G. Śląska na konferencji paryskiej zdała się stać dla Polski pomysłnie, prasa jakby na rozkaz przymilkła nie wiedząc w jaką nutę uderzyć!

Jak człowiek, który w chwili niebezpieczeństwa dech wstrzymuje. Otwarte wystąpienie Lloyd Georga po stronie niemieckiej wywołuje odruch ulgi w prasie.

Oszłomienie sięga tak dalece iż brak jej orientacji z czego więcej ma się cieszyć: czy z walki Lloyd Georga z Briandem, czy z chwilową korzystnym obrotem sprawy gornośląskiej dla siebie.

Wiadomość iż sprawa G. Śląska zostaje Lidze Narodów do rozstrzygnięcia przekazana publikuje prasa niemiecka najpierw bez komentarzy. W dniu następnym jednak analizuje wszystkie ewentualne korzyści jakie z tego powodu namacalne dla Niemiec przypadają. A więc Niemcy praktycznie zostają przyjęte do Ligi Narodów, ponieważ coś podobnego statut Ligi przewiduje. A jednak i tu nasuwają się pewne wątpliwości.

W Lidze narodów Francję poprze Belgia. To zdaje się prasę niemiecką bardzo niepokoić. Czas przerwy między konferencją paryską a terminem zebrania się Ligi wykorzystuje prasę, aby korzystnie wpłynąć na przedstawicieli państw, które w Lidze Narodów będą reprezentowane. Między innymi aby okazać dobrą wolę i tolerancję narodową puszcza balonik próbną o zgodzie polsko-niemieckiej. Polacy są tymi, którzy dłoń do zgody wyciągają.

A Francja? Według prasy niemieckiej cała polityka polska jest przez francuzów inspirowana. Polska jest marionetką w ręku polityków francuskich i francuskich kapitalistów. Francja tylko dlatego żąda

wysłania posiłków na G. Śląsk, aby Polakom tyły zabezpieczyć na wypadek wojny z Rosją. Francja posyła dla Polski broń, amunicję, aeroplany — jednym słowem zbroi do wojny zaczepnej. Francuzi podają plan wszelkiej akcji na Śląsku i sami czynnie pomagają w wykonaniu tegoż. Słowem szpalty dzienników są wypełnione relacjami i komentarzami o Polsce i Francji.

Swe własne strajki, u siebie groźny komunizm, swoją krytyczną sytuację finansową prasa niemiecka omawia z optymizmem w przeciwieństwie do prasy polskiej polskiej, która wszelkie słabe strony własnego państwa druzgoczącej poddaje krytyce bezwzględnie na skutki.

Czy wobec tej zwartej falangi prasy niemieckiej nie byłoby na miejscu, gdyby krytykowanie prasy polskiej, tak dotkliwie nam szkodząca w spr. górnośląskiej została odłożona choćby do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia? Zgrzeszono w prasie polskiej już bardzo wiele tem wywlekaniem na jaw różnych niedomagań naszych podczas kampanii plebiscytowej. A obecnie jest to trucizna wprost zabijająca.

Amerykańscy czciciele niemieckich kajzerów czyli głupia komedia niemiecko-monarchistyczna.

Niemieckie gazety nie omieszkuja żadnej sposobności, aby grabiać wśród swoich czytelników mniemanie, iż poza Francją cały prawie świat odnosi się do nich z coraz to większą życzliwością i szacunkiem i drobniogowo w tym celu opisuje każde przechylne dla nich wystąpienie obokrajowców.

Przedewszystkiem w ostatnim czasie usiłują wmówić w siebie i w cały świat, że już i Amerykanie są po ich stronie.

Niedawno tam gazety niemieckie opisały następujące zdarzenie:

Pomnik króla Fryderyka Wielkiego w Berlinie był przedmiotem adoracji przez „Amerykanów” w dniu święta niepodległości. Trzy automobile przybyły pod pomnik z których wysiadło towarzysstwo amerykańskie, złożone z pań i panów. Jeden z nich złożył dwa wieńce z liści dębowych u stóp pomnika, z których jeden był ozdobiony amerykańskimi gwiazdami i czarno-biało-czerwonymi kolorami cesarstwa niemieckiego z napisem:

„Tym, którzy zginęli w walce o

wolność naszych ojców. „Liga Prawdy”; Berlin-New-York, 4-go lipca 1921 roku“.

Tymczasem gazety amerykańskie po przeczytaniu tej notatki piszą o tych „Amerykanach” co następuje:

Detektywom udało się wysledzić tych szczególnych — wdzięcznych „Amerykanów”: są oni członkami grupy weteranów wojennych, pseudo-amerykanów, którzy podczas całej wojny prowadzili germańską propagandę i przeciw którym wystąpił ambasador amerykański w Berlinie w swoich pamiętnikach.

Mimo ustąpienia kajzera, propaganda ze strony tych kajzerowskich amerykańców nie ustaje wcale. Miss Ray Beveridge, znana przyjaciółka ks. Ullitzki, która w czasie wojny występowała przeciw aliantom, po zawieszeniu broni zaś występowała przeciw „czarnemu terrorowi nad Renem”, obecnie jest zajęta propagandą pruską w sprawie śląskiej. Wygłasza ona przemowy w całych Niemczech o „polskim terrorze na Śląsku” w swym odczycie pod tytułem „Amerykanika” (?) a Śląsk Górny w którym twierdzi, że Górny Śląsk od początku swego istnienia, aż po dzień dzisiejszy jest krajem czysto germańskim“.

Dzienniki amerykańskie występują przeciw tego rodzaju amerykańcom, których cele są identyczne z dążeniami niemieckich monarchistów.

Amerykańska prasa stwierdza, że z tego rodzaju Amerykanami, ogólnie nie ma nic wspólnego, a historyczna Miss Beveridge to to odrodek amerykański, której na serio traktować nie należy.

Dwie interpelacje w izbie Gmin.

Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację w sprawie pogłoszek o mającej niebawem nastąpić podróży Lenina do Anglii, oświadczył Lloyd George, że ogłoszono już urzędowe zaprzeczenie w tej sprawie w Rosji, on sam zaś nigdy nie słyszał o podobnym zamiarze.

Na zapytanie jednego z deputowanych, czy Rada Ligi Narodów zaprosi przedstawicieli Polski i Niemiec do uczestniczenia w jej posiedzeniach w sprawie Górnego Śląska, Lloyd George odpowiedział, że zainteresowanym stronom będzie dana niewątpliwie wszelka możliwość obrony ich interesów, dodał jednak, że kwestję tę pozostawiono w zupełności do decyzji Rady Ligi Narodów.

Mowa Lloyd George'a.

LONDYN. Lloyd George wygłosił w Izbie gmin przemówienie, w którym dał ogólny rzut oka na przebieg konferencji paryskiej. Premier oświadczył, że jest zadowolony, iż przymierze, łączące Anglię z sojusznikami zostało wzmocnione.

Co do problemu górnośląskiego Lloyd George nadmienił, że konflikt dotyczył trójkąta przemysłowego; na całym terenie większość oświadczyła się za Niemcami, wobec czego teren ten powinien przypaść Niemcom. Zdaniem mówcy popełniono by nie sprawiedliwość, gdyby przyjęto wniosek rzeczoznawców francuskich, którzy chcieli przyznać Polsce kopalnię żelaza i węgla. Wielu Francuzów uważa, że przydzielenie kopalni węgla i fabryk metalurgicznych Górnośląska Polsce jest niezbędne dla bezpieczeństwa Francji.

Lloyd George nie podziela tego zapatrywania i powtarza raz jeszcze, że Górny Śląsk nie jest prowincją polską i że encyklopedia angielska, napisana na długo przed konferencją, zawiera to samo twierdzenie.

Lloyd George przypomina sprawę Wilna i porównuje czyn Żeligowskiego z powstaniem Korfańtego, podkreślając, że pomyślny wynik powstania nie byłby zadecydował o losie Górnośląska, gdyż los tego kraju musi być rozstrzygnięty w sposób przewidziany przez traktat. Na Radzie Najwyższej Francja odrzuciła propozycję, które inne państwa sprzymierzone uznały za nadające się do przyjęcia, wobec tego przekazano rozwiązanie sprawy Radzie Ligi Narodów.

Pierwsza trudność wyłoniła się na tle powstania. Wtedy nie można było zwrócić się do Rady ligi narodów, która nie miałaby dostatecznych środków do zajęcia się tym problemem. Przekazanie sprawy Śląska Radzie Ligi Narodów dokonano się w chwili w której propozycje nadawały się do przyjęcia.

Zdaniem Lloyd George'a jest rzeczą prawdopodobną, że Rada Ligi Narodów przekaże sprawę do zbadań komisji prawniczej lub podda się arbitrażowi.

Zainteresowane państwa zjawiają się przed trybunałem, mianowanym przez Radę Ligi Narodów. Przed wydaniem wyroku trybunał zbada wszystkie wyroki i świadectwa. Premier uważa, iż powaga, prestige i wpływ Rady Ligi Narodów wzmożą się niebawem, jeżeli Rada potrafi pomyślnie rozwiązać tak skomplikowaną sprawę.

Rada Ligi Narodów ma zupełnie

wolne ręce w tej sprawie i nie jest bynajmniej związana propozycjami, które się pojawiły poprzednio.

Lloyd George zaznacza, że cała sprawa Górnośląska będzie badana przez Radę Ligi Narodów na podstawie traktatu. Premier spodziewa się, że badanie to nie będzie wymagało dłuższego czasu, wobec tego, że nie zaszły nowe fakty, niemniej jednak jakiś czas trwać musi Anglija godziła się zawsze na wysłanie w razie potrzeby posiłków na Górny Śląsk dla przeszkodzenia powtórzenia się wydarzeń, jakie rozgrywały się na tym terenie, jednakże godziła się na powyższą wysyłkę tylko w razie istotnej potrzeby.

Po mowie Lloyd Georgea.

PARYŻ. (Havas). W artykule na łamach „Matina“ Poincaré omawia sprawę Górnośląska i pomijając sprawę metod dyplomatycznych oświadcza, iż nie wątpi Lloyd George ani na chwilę nie miał zamiaru poczynić szkód sprzymierzeńcom Anglii. Jednakże sposób mówienia premiera angielskiego w kwestji historii może stać się powodem przyszłych nieporozumień. Górny Śląsk należał przez pewien czas do Czech. Gdy Czechy przeszły pod władzę Austrii, Górny Śląsk stał się austriackim i czy Lloyd George jest zdania, że wówczas Czechy stały się także niemieckimi? W sposób Lloyd Georgea może być w każdej chwili użytkowany przez Niemców, przeciwko narodom wyzwolonym z pod jarzma niewoli dzięki zwycięstwu koalicji. Wreszcie zapytuje się Poincaré czy Lloyd George powiedział na to gdyby kanclerz Wirth użytkował jego sposób argumentacji w celu rewindykowania byłych niemieckich kolonii wschodnioafrykańskich.

Poglądy p. Maillard'a.

PARYŻ. (Havas) Deputowany Maillard wystosował do Brianda list w sprawie decyzji Rady Najwyższej przekazania Radzie Ligi Narodów problemu górnośląskiego. Jeżeli Rada Ligi Narodów przyznała Niemcom zagłębie węglowe i przemysłowe pisze Maillard bezpieczeństwo Francji byłoby nieodwołalnie naruszone. Konsekwencje takiego rozstrzygnięcia sprawy byłyby tak poważne, że czyniąc jaknajenergiczniejsze zastrzeżenia tego układu paryskiego, Maillard przypuszcza, że jest wyrazicielem głębokiej trwogi, jaka opanowała większość jego kolegów i całego kraju.

Co ma otrzymać Polska?

W Opolu krążą uporczywe pogłoski, że decyzja Rady Najwyższej w sprawie granic G. Śląska już zapadła, a Radzie Ligi Narodów przekazano tylko ściśle ustalenie tych granic, co zresztą możnaby wywnioskować z oficjalnego komunikatu, Polska ma otrzymać następujące powiaty: Pszczyński, Rybnicki, Katowicki skrawek Bytomskiego bez miasta Bytomia oraz część powiatów Oleskiego i Lublinieckiego z miastem Oleśnem i Lubliniecem aż do Dobrodzienia łącznie, czyli, że Niemcom przypadłby prawie cały okręg przemysłowy.

Dziwne pogłoski.

PARYŻ. Londyński korespondent „Chicago Tribune“ podaje bardzo sensacyjnie brzmiące wiadomości o ciężkich dniach obrad Rady Najwyższej w Paryżu. Oświadcza on, iż wedle wiadomości, jakie otrzymał z kół poważnych, Lloyd George we środę wieczorem obstawał stanowczo przy tem, ażeby cały Górny Śląsk z drobnymi wyjątkami przyznać Niemcom. Briand nie odrzucił tego, oświadcza- jąc Bonomi'emu, że Lloyd George żąda od niego, aby wybrał pomiędzy Polską a Ententą, a wyższe interesy Francji, zmuszają go do ustąpienia wobec żądań Lloyd Georgea. O tem zawiadomił prezydenta Milleranda minister Loucheur, żądając od prezydenta Republiki, aby z naciskiem zwrócił uwagę Brianda na tajny układ zawarty pomiędzy Polską a Francją i żeby go wezwał do nieustępowania. Millerand uwiadomił o tem Brianda, podnosząc, iż gdyby Briand zgodził się na propozycję Lloyd Georgea a wtedy będzie zmuszony żądać jego dymisji. Prezydent oświadczył przytem że jakkolwiek układ francusko-polski nie jest jeszcze podpisany, jednakże on dał słowo p. Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu, a Francja chce każdą umowę wypełnić. Briand uwiadomił o tem we czwartek Lloyd Georgea, który wobec tego chciał natychmiast opuścić Paryż. Aby nie dopuścić do rozłamu użyto pośrednictwa włoskiego premiera i w ten sposób sprawa została przekazana Radzie Ligi Narodów.

Polska i Niemcy za posiedzeniach Ligi Narodów?

LONDYN. Lloyd George oświadczył, że nic nie wie o mającej nastąpić podróży Lenina do Anglii. Na zapytanie jednego z deputowanych, czy Rada Ligi Narodów zaprosi przed-

stawilieli Polski i Niemiec do uczestniczenia w jej posiedzeniach w sprawie Górnego Śląska, Lloyd George odpowiedział, że zainteresowanym stronom będzie niewątpliwie dana możliwość obrony swych interesów, dodał jednak, że kwestję tę pozostawiono do decyzji Rady Ligi Narodów.

Zaprzeczenie.

PARYŻ. Ekskelsior zaprzecza pogłosce, jakoby gen. Le Rond, przewodniczący Komisji międzys. w Opolu, zamierzał się podać do dymisji.

Jednomyślna decyzja w sprawie G. Śląska.

PARYŻ. (Hawas). „Temps“ stwierdza, że Rada Ligi Narodów musi powziąć w sprawie Górnego Śląska jednomyślną decyzję, ponieważ inna nie miałaby żadnej wartości i zresztą traktat wersalski wymaga, aby przy powzięciu uchwał, decyzja zawsze zapadała jednomyślnie.

Przed konferencją w Waszyngtonie.

WASZYNGTON. Briand uda się o sobiście na konferencję w sprawie rozbrojenia morskiego. Ambasador Stanów Zjednoczonych miał zawczasu donieść, że Francja przyjęła zaproszenie Stanów Zjednoczonych na tę konferencję.

Konferencja w Rydze.

RYGA. Odbывают się tu konferencje delegacji łotewsko - litewsko - niemieckiej, mające na celu zawarcie konwencji w sprawie bezpośredniej komunikacji towarowej i pasażerskiej.

Oświadczenie Bonomi'ego.

PARYŻ. Bonomi oświadczając przedstawicielowi „Petit Journalu“, zaznaczył, że byłoby grubym błędem uważać decyzję Rady Najwyższej za porażkę dyplomatyczną Francji. Bonomi podkreślił trafność postępowania Rady Najwyższej, dodając, że rząd włoski uważa, iż należy przedstawić Włoch w Radzie Ligi Narodów pozostać najzupełniejszą swobodę sądu. Premier włoski wyraził zadowolenie, że Ententa nie jest bynajmniej osłabiona po konferencji paryskiej. Stwierdziwszy, że żadna kwestja nie poróżniła Francji i Włoch. Bonomi zaznaczył, że obrady w sprawie Górnego Śląska dowiodły, jak dalece Rada Najwyższa mogłaby uniknąć trudności, gdyby wszyscy delegaci badali obiektywnie i bezstronnie sprawy, znajdujące się na porządku dziennym Rady Najwyższej.

Oznaki niezadowolenia wśród deputowanych.

PARYŻ. Pisma donoszą, że deputowany bloku nacjonalistycznego, Mailard, wystosował list do Briand'a z zawiadomieniem o zamiarze zgłoszenia interpelacji po zwołaniu Izby Deputowanych w sprawie stanowiska premiera, zajętego w Radzie Najwyższej w sprawie górnośląskiej. Deputowany Maillard pisze w swym liście, że Izba Deputowanych wyraziła na swym ostatnim posiedzeniu formalne życzenie, by Francja nie zrezygnowała z linii granicznej, ustalonej przez siebie dla G. Śląska. Deputowany pragnie się więc dowiedzieć, czy Briand uzgodni swe stanowisko na Radzie Najwyższej z życzeniem Izby.

Również deputowany, Maurice Barres, oświadczył, iż zgłosi interpelację, w której będzie się domagał od Rządu wyjaśnienia z powodu zniesienia granicy celnej w Nadrenji przed wypełnieniem przez Niemcy ich zobowiązań.

Kiedy odbędzie się posiedzenie Ligi Narodów?

PARYŻ. (Polpress). Generalny sekretariat Ligi Narodów natychmiast po otrzymaniu decyzji Rady Najwyższej zażądał wszystkie dokumenty i sprawozdania tak cyfrowe jak również i rzeczowe w sprawie Górnego Śląska. Segregacja tych dokumentów będzie trwała przez kilka dni. Za tym z każdego dokumentu ma być zrobione po kilka odpisów, które zostaną rozesłane członkom Rady Ligi. Praca ta zajmie koło tygodnia. Obznajmienie się członków Rady z dokumentami potrzebuje też co najmniej tygodnia. Razem przygotowania do posiedzenia Ligi Narodów zajmą trzy tygodnie, wobec czego posiedzenie może mieć miejsce dopiero około 10 września. Jednakowoż niektóre tutejsze dzienniki podają, iż wobec napięcia politycznego na Górnym Śląsku, posiedzenie Ligi Narodów może się odbyć w najbliższych dniach.

Różności.

Przeniesienie zwłok Leona XIII.

Na życzenie Ojca św. Benedykta XV odbędzie się w miesiącu wrześ. b. przeniesienie zwłok papieża Leona XIII do bazyliki św. Jana Łatańskiego, gdzie już od roku 1906 wystawiono mu wspaniałą pomnik. Obecnie Leon XIII spoczywa w kościele św. Piotra w Tymczasowym grobie, przeznaczonym dla papieży.

Leon XIII sam rozporządził, aby zwłoki jego spoczęły w bazylice św. Jana Łatańskiego, który to kościół ma nazwę „matki chrześcijaństwa“.

Przegląd polityczny.

R O J S A.

Rezultat konferencji Litwinowa z Brownem.

Ryga. Podczas pertraktacji Litwinowa z Brownem ustalono następujące punkty umowy:

1) Rosja sowiecka przyjmuje na siebie transport produktów i daje lokale, 2) jeśli Amerykanie przetrwają pomoc, mogą wywieźć wszystkie zapasy i swobodnie wyjechać z Rosji, 3) Amerykanie korzystają z pełnej swobody ruchów, przejazdu kolejami bez formalności, 4) amerykańska administracja pomocy dostarcza produktów do omówionego portu na swój rachunek, dalszy transport i ochronę transportów bierze na siebie Rosja sowiecka, 6) Amerykanie w Rosji otrzymują automobile i benzynę do nich, 7) wszystkie dostarczone do Rosji produkty uważane są za majątek amerykański, 8) pomocy udziela Amerykanie dzieciom, w specjalnych jadłalnich. Rosja sowiecka dostarcza lokali i naczyń oraz personelu medycznego, 9) w razie epidemji Amerykanie mogą przejąć drogi komunikacyjne i wodociągi, 10) członkowie administracji pomocy nie podlegają rewizji, 11) w razie pomocy Amerykanie korzystają z pomocy obywateli rosyjskich, przedstawiając ich spis rządowi rosyjskiemu.

Dziś oczekiwane jest podpisanie umowy powyższej.

N I E M I E C.

Rząd Wirtha a sprawa Górnego Śląska.

Dzisiejszy „Welt am Montag“ stwierdza, że rząd Wirtha znalazł się z powodu odrodzenia decyzji górnośląskiej w nader trudnej sytuacji. Z powodu zaostrożenia stosunków polsko-niemieckie istnieje nadal niebezpieczeństwo wybuchu na Górnym Śląsku, który spowodowałby nową katastrofę dla Rzeczy. Autor artykułu Wiedner wzywa Niemców do popierania rządu Wirtha, aby w ten sposób uniknąć podobnej katastrofy. Rząd niemiecki powinien uzyskać również poparcie wszystkich czynników demokratycznych i socjalistycznych do walki przeciwko pretenansom państw zagranicznych.

Kronika.

Z Katowickiego.

KATOWICE. („Sumienni“.) Gazety niemieckie donoszą, że zarząd przy pułku dla uciekinierów niemieckich oddał swoich urzędników pod sąd. Stwierdzono bowiem, że kasa się nie zgadza, że sprzeniewierzono większe kwoty. Śledztwo tymczasowe wykazało, że „sumienni“ urzędnicy, kazali sobie wypłacić większe kwoty na różne nazwiska osób, które wcale nie istnieją. Każda gospodarka!

Ruch pociągów osobowych między Górnym Śląskiem a Polską na linii Sosnowiec — Katowice został z dnem 11 b. m. przywrócony.

Z Bytomskiego.

BYTOM. Ostatnia mowa Lloyd Georgea w Izbie gmin w sprawie G. Śląska wywołała na G. Śląsku wielkie rozgoryczenie. Przedstawia się ona jako wywieranie nacisku na Radę Ligi Narodów w kierunku zapotrzebowania angielskich. Za agitację uważać się musi odnośnie wywody Lloyd Georgea, których asilacje dowiódł, że prowincja śląska od 700 lat jest niemiecką, a ludność polska stanowi tylko jedną piątą część obu ludności tej prowincji. Lloyd George przecież dobrze wie, że spór nie dotyczy całej prowincji śląskiej, a jedynie tylko terenu plebiscytowego Górnego Śląska. Polska nie ma pretensji ani do Wrocławia ani Lignicy, oni też nie domaga się całego terenu plebiscytowego, jedynie tego obszaru, w którym większość gmin polskich, a nawet większością głosów ogółem ludność oświadczyła się przy plebiscycie za połączeniem z Polską.

Przedostatnie wiadomości. Odpowiedź Brianda.

PARYŻ. 17 sierpnia. Briand przyjął wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy i oświadczył im w sprawie ostatniej mowy Lloyd George'a, co następuje:

„Nie widzę potrzeby politykowania w sprawie górnośląskiej. Sprawa ta została obecnie przekazana Radzie Ligi Narodów, składającej się z 8 członków, posiadających zupełną niezależność w wydaniu swych decyzji“.

Na zapytanie jednego z dzienni-

karzy czy Briand pozostawi bez odpowiedzi mowę Lloyd Georgea, premier francuski rzekł po pewnem zastanowieniu:

Lloyd George sprowadził obecnie naszą politykę na drogę troski o nasze bezpieczeństwo. Różnice zdań polegają na różnem interpretowaniu artykułu 88 Traktatu Wersalskiego, zwłaszcza co do myśli przewodniej, jaką kierowali się twórcy Traktatu, ustalając plebiscyt dla Górnego Śląska. W ciągu posiedzenia Rady Najwyższej osiągnięto zgodę całkowitą w następujących sprawach:

1) Traktat Wersalski zawiera zasadę, iż Górny Śląsk może być podzielony.

2) przy podziale Górnego Śląska należy uwzględnić życzenia ludności, tudzież warunki etnograficzne.

O ile spojrzymy na mapę górnośląską, to widzimy, iż obszar górnośląski logicznie dzieli się na dwie części. Stosowanie do wyników plebiscytu obszar ten ma na zachodzie większość niemiecką a na wschodzie większość polską. Francja zgodnie z tym stanem rzeczy zaproponowała z góry podział Górnego Śląska w tym sensie. Polacy otrzymali większość głosów w obszarze przemysłowym, dlatego winni otrzymać ten obszar. Delegacja angielska nie chciała się przyłączyć do tej interpretacji art. 88 i z tego powodu polecono Komisji Rzeczników opracowanie linii granicznej i dostarczenia dowodów, uzasadniających możliwość podziału obszaru przemysłowego. Anglicy odpowiedzieli wówczas „Nie“. W ten sposób została stwierdzona różnica zdań. Najgłośniejszym powodem przekazania sprawy górnośląskiej Radzie Ligi Narodów była niemożliwość osiągnięcia zgody na to, czy obszary sporne górnośląskiego okręgu przemysłowego mogą być podzielone. Nie mogę dopaść do tego, by wbrew Traktatowi Wersalskiemu, który uznał wyrażnie winę Niemiec w spowodowaniu wybuchu wojny, Niemcy otrzymali dużą ilość głosów polskich, podczas gdy Polacy otrzymaliby tylko znikomą część głosów, które padły za nimi. Niemcy mogli przyczynić się do rozwoju przemysłowego obszarów czysto polskich pod względem etnograficznym tylko dzięki miliardom, jakie otrzymali od Francji po ostatniej wojnie francusko-pruskiej.

Briand zakończył swoje oświadczenie, że w sprawie górnośląskiej będzie zachowywał milczenie i nie będzie tym, który je złamie.

Ostatnie wiadomości.

Rezolucję przedstawicieli Lwowskich

Warszawa. Zebranie delegacji politycznych i społecznych organizacji miasta Lwowa uchwaliło następujące rezolucje w sprawie Górnego Śląska.

1) Zgromadzeni stwierdzają, że w myśl przysługującego ludom prawa o samostanowienia o sobie, Polska posiada bezprzecne i nieprzedawnione prawa do Górnego Śląska, który od najdawniejszych czasów zamieszkały był przez ludność polską i mimo niewoli pruskiej nie dał się wynarodowić.

3) Uznając wyniki plebiscytu stanowczo oświadczenie się ludu G. Śląska w przeważającej części G. Śląska za przynależnością do Polski, żądamy zgodnie z wolą całego narodu aby ów wynik był uszanowany. W szczególności żądamy aby przyznano Polsce cały okręg przemysłowy oraz rolnicze powiaty t. j. cały obszar objęty tak zwany linią Korfanta, mającej naturalne oparcie o Odrę.

8) Zwracamy uwagę Najwyższej Radzie na następstwo, któreby musiała pociągnąć za sobą decyzja, niezgodna z postanowieniem traktatu Wersalskiego. Naród nasz nigdy nie przestał ze wszystkich sił walczyć o prawo Śląska, zadokumentowane plebiscytem i powstaniem należenia do Polski. Zanosimy równocześnie stanowczy protest przeciwko obojętności, z jaką władze plebiscytowe patrzyły na znęcanie się nad ludem polskim na G. Śląsku i żądamy aby położyć tamę tej zbrodniczej swawoli.

Rada Ligi Narodów zwołana na 29 sierpnia.

PARYŻ 18. Baron Hayaski zwołał Radę Ligi Narodów na 29 b. m. do Genewy, celem obradowania nad kwestią Górnośląską.

Lord Curzon w Paryżu.

PARYŻ 18. Przybył tu lord Curzon. Przyjazd jego stoi w związku z oczekiwaniem powzięciem decyzji co do daty i miejsca najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska.

Śmierć żony

p. Naczelnika Państwa

KRAKÓW 17.8 Pani Marja Piłsudska zmarła dzisiaj rano w szpitalu garnizonowym w Krakowie, gdzie przebywała jako chora na zapalenie płuc. Chora zmarła wskutek ataku sercowego.